

CZWÓRKA NEWS

Gazetka szkolna SP nr 4 w Lęborku
Nr 14 październik/listopad 2019



WALDEMARY 2019/2020

CO W NUMERZE?

- Ciekawostki o Oscarach s.2
- WALDEMARY – nominacje s.2
- WALDEMARY laureaci s.3 – 8
- Polskie nominacje do Oscarów s.9
- Co zrobić by zostać aktorem? s.9
- Gwiazdy z Pomorza s.9
- Zagadki filmowe s.10



Redaktor naczelny
WIOLETTA SZYMONIK

Redaktorzy
AMELIA CZĘSTKOWSKA
KACPER ZADRUŻYŃSKI
ELA WOJCIECHOWSKA
LAURA TERMAN

PATRYK SKOLIMOWSKI
WIKTORIA RYCHERT
OLA GRUBA
PAULINA CHRUSTOWSKA



Gala Waldemarowa jest dobrym pretekstem do tego, aby przedstawić kilka ciekawostek na temat Oscarów:

- Nagroda Akademii Filmowej wręczana corocznie w Los Angeles.
- Nagrodą jest statuetką przedstawiającą rycerza opierającego się na dwuręcznym mieczu, stojącego na rolce filmu posiadającej pięć szprych, z której każda symbolizuje jedną z grup zawodowych: aktorów, scenarzystów, reżyserów, producentów i techników. Statuetka waży ok. 3,9 kg i ma ok. 35 cm.
- Oficjalna nazwa nagrody to Academy Award of Merit. Ta nazwa jest dość długa i od roku 1931 używano potocznej nazwy Oscar, która została uznana za oficjalną nazwę w 1939r. Jest kilka historii, skąd nazwa się wzięła. Według jednej, nazwa pochodzi od Margaret Herrick – bibliotekarki, która stwierdziła, że statuetka przypomina jej wuja Oscara. I tak już zostało.
- Pierwszy Oscar wręczony został w roku 1929. Była to najkrótsza ceremonia rozdania tej nagrody w historii. Część, która poświęcona była rozdaniu nagród, trwała jedynie 15 minut. Najdłuższą ceremonią była natomiast gala, która odbyła się w 2002 roku, trwała ona 4 godziny oraz 23 minuty.
- Choć najmłodszą laureatką Oscara jest Tatum O'Neal, która w wieku 10 lat za rolę w filmie "Papierowy Księżyc" zdobyła statuetkę, w historii Oscarów był ktoś jeszcze

młodszy. W wieku 6 lat, Shirley Temple zdobyła nagrodę specjalną dla najmłodszych aktorów. Nie była ona jednak pełnoprawnym Oscarem – statuetka była bowiem dużo mniejsza niż ta klasyczna.

- Najstarszym laureatem Oscara jest Christopher Plummer, który w wieku 82 lat odebrał statuetkę za film "Debiutanci".
- Najdłuższym filmem, który zdobył Oscara w kategorii Najlepszy Film jest "Przeminęło z wiatrem" z 1939 roku. Trwa on aż 234 minuty.



- Najkrótszym jest natomiast film "Marty", który zwyciężył w tej samej kategorii w roku 1955. Trwa 92 minut.
- Filmem, który najdłużej musiał czekać na Oscara jest film "Światła rampy" Charlie Chaplina. Choć wyprodukowany został on w roku 1929, ze względu na regulamin Akademii o nominację ubiegać się mógł dopiero po swojej premierze w Los Angeles. Na Oscara w kategorii Najlepsza Muzyka czekać musiał aż 20 lat.
- Gdyby zebrać wszystkie nominacje z jakimi związany jest Walt Disney, to okaże się, że ma ich na koncie aż 59. Czyste szaleństwo.
- Od pewnego czasu wprowadzony jest limit przemowy do 45 sekund, w którym muszą zmieścić się nagrodzeni. Wcześniej nagminnie zdarzało się przynudzanie ☹
- Nie wszyscy dbają o Oscary. Niektórym laureatom zdarzyło się zgubić cenną statuetkę. Wśród gwiazd, które nie wiedzą, gdzie podział się ich Oscar można wymienić m.in. Angelinę Jolie, Matta Damona, Jeffa Bridgesa i Marlona Brando. Ten ostatni nie zgodził się nawet przyjąć drugiego w karierze Oscara za rolę w "Ojcu Chrzestnym".
- My dziś sprawdzimy, co nasi laureaci zrobili ze swoimi statuetkami ☺ Jak zareagowali na nominację i czy czują się wyróżnieni.
- Zapraszamy do lektury ☺

Samorząd Uczniowski już po raz trzeci z okazji Dnia Edukacji Narodowej rozdał pracownikom naszej szkoły nauczycielskie Oscary – a u nas **Waldemary**, które odbywają się co 5 lat. Uczniowie z klas 5–8 do każdej z 10 kategorii proponowali po trzech kandydatów. Nauczyciele nominowani, to tacy, którzy w danej grupie uzyskali najwięcej głosów. Następnie spośród wytypowanych nominacji uczniowie także w drodze głosowania wybrali nagrodzonych.

Nominowani w poszczególnych kategoriach zostali:

WESOŁEK – Wiesława Kłonowska, Roman Klasa, Lucyna Knuth-Kwiatkowska

KOMANDOS – Anetta Cylka, Anna Komorowska, Beata Tomaszewska – Pirch

SZWAJCARSKI ZEGAREK – Ewelina Grabiec, Ryszard Tratto i Halina Namysław

SPOŁECZNIK – Waldemar Walkusz, Bożena Lewińska, Wioletta Szymonik

MODNIŚ – Jadwiga Nadworska, Ewelina Grabiec, Waldemar Walkusz

BRATNIA DUSZA – Beata Naczk, Waldemar Walkusz, Lucyna Knuth-Kwiatkowska

CHODZIARZ – Tamara Strynowicz, Leszek Weber, Anetta Cylka, Krystyna Ciborska

SOKOLE OKO – Halina Andryskowska – Dudek, Roman Klasa, Tamara Strynowicz, Ewelina Grabiec

DRUGA MAMA – w której były nominowane wszystkie panie z nauczania początkowego

Super WALDEMAR – Waldemar Walkusz, Wioletta Szymonik, Ryszard Tratto

Wesołek -

Wiesława

Kłonowska: bez względu na czas, miejsce i okoliczności, zawsze dopisuje jej humor, a to pozwala także nam zachować pogodę ducha, nawet w najtrudniejszych chwilach.

to należy do tego podchodzić.

Za pięć lat kolejna gala. Czy chciałaby pani być nominowana? W jakiej kategorii? **Ja jestem ciągle nominowana w tych uśmiechniętych! I pewnie tak zostanie. Nie zamierzam przestać być wesołą babką.**

to głośno. Bardzo lubię fajną muzykę. Moje ulubione to: LP, Whitney Houston, Sarsa, Daria Zawiałów. Jakie jest pani popisowe danie? **Powiedzmy rosół, moja ulubiona zupa.** Czym zajmuje się pani poza pracą? **Hobby? Dwa razy w tygodniu chodzimy na zumbę, a latem na spływy kajakowe, zimą morsujemy. Lubię aktywność fizyczną, tak samo jak dobry humor. Może jedno jest gwarancją drugiego.** Co chciałaby pani przekazać pozostałym nominowanym, przegranym? Jakiej rady na przyszłość? **Nie ma się czym przejmować. Może kiedyś wygrają, kategorii jest dużo. To była fajna przygoda, zabawa i**

Czy dobry nastrój i humor dopisuje pani zawsze? **Oczywiście! To moja życiowa dewiza, wtedy żyje się łatwiej, przyjemniej.** Czy jest pani duszą towarzystwa? Czy koleżanki z pracy lubią pani poczucie humoru? **Haha! Czy lubią? Nie mają wyjścia! Zresztą uzupełniamy się wzajemnie. Każda powie coś wesołego i już milej się pracuje, a i posiłki są smaczniejsze, gdy przygotowujemy w miłej atmosferze.** Czy śmiech to zdrowie? **Oczywiście. Nie pamiętam, kiedy byłam na L4.** Czy gotując zupę, też się pani głośno śmieje? **Śmieję się, ale zawsze mam włączoną muzykę i**

Czy spodziewała się pani nominacji, wygranej? **Nie spodziewałam się.** Czy to pierwsza statuetka, którą pani zdobyła? **Pierwsza statuetka. Ale wcześniej byłam już nominowana. Nie pamiętam niestety w jakiej kategorii.** Gdzie teraz znajduje się Waldemar? **Mamy na myśli statuetkę. Prawdziwy pewnie gdzieś się kręci na terenie szkoły ☺ A mój osobisty Waldemar stoi na honorowym miejscu na półce.** Czy uczniowie dobrze panią postrzegają? **Szkolny Wesołek to pani? Myślę, że jak tak zdecydowali, to chyba tak...** **Spotykają mnie często na stołówce, a może tylko słyszą ☺**



Spodziewała się Pani nominacji? **Nie mogę powiedzieć, że nie. Przecież przygotowuję tę uroczystość ☺ Przyznam się, że w poprzednich Waldamerach nie brałam udziału, wykluczałam siebie już na początku. Teraz jednak za namową uczniów, którzy mnie nominowali, wpisałam się na listę i otrzymałam aż pięć nominacji. Dziękuję. Aż tylu się nie spodziewałam.** Jak długo Pani pracuje? **Codziennie, czy ogólnie w szkole? Pracuję w SP 4 już 21 rok. Tu chodziłam też do szkoły i miałam praktyki. Jestem zatem związana z Czwórką od dziecka ☺ Mój dzień jest bardzo długi. Czasami sama się zastanawiam, jak na to wszystko wystarcza mi czasu i sił.**

Chyba najbardziej moich zajęć nie lubi mój piesek Sisi. Uczniowie często to słyszą, że niestety musimy kończyć, bo ona sama czeka w domu. Czy Pani życie poza szkołą istnieje? **Oczywiście. Mam dzieci, rodzinę, znajomych, ale zajęcia w szkole wypełniają 80% mojego czasu. Nawet, gdy nie jestem fizycznie w pracy, to siedzę w domu przed komputerem, aktualizując telebim, szkolną stronę www, czy moderując nasze konta Facebooka. Dużo tego jest...** Oczekuje Pani nominacji za 5 lat? **Patrząc na ilość tegorocznych głosów całkiem możliwe, ale 5 lat to sporo czasu. Może się wydarzyć wszystko. Zobaczymy.** Zgadza się Pani z tym, jak postrzegają panią uczniowie? **Uczniowie widzą i wiedzą, że mogą na mnie liczyć, jak pracuję i ile poświęcam im**

(cd.s.4)



Spółecznik - Wioletta

Szymonik –pracuje non stop, nie bacząc na godziny pracy. Wciąż widzimy ją w szkole, służy pomocą zawsze i wszystkim, zazwyczaj wychodzi z pracy ostatnia. Można powiedzieć, że wygrała statuetkę ... nie, nie powiemy tego.

czasu. Jest to też specyfika przedmiotów, których uczę: plastyka i muzyka nie należą do tych, których uczniowie się boją. **Przynajmniej nie powinni.**
6. W domu też pani tyle pracuje? **Tak jak wspomniałam, prace przy moderacji stron zajmują mi**

też sporo czasu. Np. dzień zaczynam od 6 rano i przy kawie ustawiam na pasku telebimu szczęśliwy numer, aby uczniowie rano wiedzieli, jaki obowiązuje.
8. Co chciałaby Pani powiedzieć pozostałym nominowanym? **Myślę, że powinniśmy mieć więcej**

dystansu do siebie, do innych. I chciałabym też wyjaśnić, że nie ja dokonywałam nominacji, ani nie typowałam nagrodzonych. Wy wiecie najlepiej, ile czasu zajęło nam podliczanie głosów, ile było dokumentów, zapisków. Dziękuję za wszystko.

Szwajcarski Zegarek – Ryszard Tratto:

niezwykle punktualny, zjawia się w klasie, w tym przypadku na sali gimnastycznej, równo z dzwonkiem, a bardzo często i przed. *mimo kilku prób nie udało nam się dopaść pana Ryszarda, który jest w ciągłym biegu, zawsze stara się zdążyć na czas ☺ Czekamy na wolną chwilę...

***Patrik dodał: Pan Tratto to wspaniały człowiek, nauczyciel wychowania fizycznego. Osoba z humorem, z dystansem do siebie. Obecnie jeden z nielicznych, najlepszych nauczycieli tego przedmiotu. Jest wielkim pasjonatem sportu – mówił, że „jest wariatem na punkcie sportu”! Punktualny oraz prawdomówny – bardzo żałujemy, że nie udało się przeprowadzić z nim wywiadu, bardzo pragniemy porozmawiać z tym wspaniałym człowiekiem,...**



Komandos – Beata Tomaszewska

Pirch: pilnuje szkolnego regulaminu i zachowania, nie omija żadnych zadań domowych, czy sprawdzianów.

Tak, w poprzedniej edycji. Była to statuetka "Sokole Oko".

Jak się pani czuje w roli Komandosa szkolnego? Wyśmienicie. Najlepiej skomentowali to moi synowie, bo będą zawodowymi żołnierzami i cieszą się, że będą mieli mamę Komandosa.

Co sprawiło, że uczniowie nominowali panią w tej kategorii? A właściwie nominację otrzymali sami matematycy. Myślę, że matematycy tacy właśnie już są. Skrupulatni, dokładni i konsekwentni przede wszystkim. To co przekazujemy chcemy odzyskać zwrotem od uczniów, czyli wiedzę i systematyczność.

Czy zgadza się pani z tym jak postrzegają panią uczniowie? No, to jest ta wasza druga strona, więc nie pozostaje nic innego w nominowanych kategoriach, jak zgodzić się z tym, jak nas widzą uczniowie, bo widzą nas z tej drugiej strony i myślę, że tak właśnie jest.

Czy poza szkołą też jest pani wymagająca?

Tak, przede wszystkim wymagam od siebie najpierw, a później, od innych.

Gdzie trzyma pani statuetkę? Czy i komu się pani pochwaliła nominacją i wygraną?

Na razie statuetka ma zaszczytne miejsce w gabinecie, bo chcieli ją obejrzeć moi uczniowie, moi wychowankowie z klasy 4a. Pochwaliłam się tym oczywiście na początku swojej rodzinie i oczywiście koleżankom, którzy nie pracują ze mną w tej szkole.

Czy może pani powiedzieć kilka słów o swojej klasie, gdyż przedstawimy czytelnikom w naszej kolejnej gazecie. Tak, jest to bardzo fajna klasa. Znamy się od niedawna, ale są bardzo samodzielni, się szybko odnaleźli w naszej szkole.

(cd.s.5)



Jak długo uczy pani w naszej szkole? Czy matematyką od zawsze była pani ulubionym przedmiotem? W naszej szkole uczę od 1991 roku, więc już bardzo długo. Tak, matematyka zawsze była moim ulubionym przedmiotem, ale jak byłam uczennicą to lubiłam też inne

przedmioty. Takim moim drugim był np. Język Polski i kiedy zdałam maturę to miałam duży dylemat, który wybrać, ale ostatecznie stwierdziłam, że to jednak matematyka i tak mi zostało do teraz.

Czy cieszy się pani z nominacji i z wygranej? Oczywiście, że się cieszę, ale też chciałam pogratulować swoim koleżankom.

Czy wygrała już pani jakąś statuetkę we wcześniejszych Waldemarach?

Na co dzień są grupą bardzo uśmiechniętą, życzliwą, sympatyczną, są przede wszystkim wzajemnie dla siebie sympatyczni i oddani. Bardzo fajna klasa. Czy chciałaby pani coś przekazać pozostałym osobom nominowanym w tej kategorii?
Oczywiście, ponownie

wielkie gratulację. I mam nadzieję, że na przyszłej gali, to któraś z moich koleżanek wygra statuetkę "Komandosa", i też to będzie matematyka. Czy spodziewa się pani nominacji za 5 lat? Może w innej kategorii? Jakiej?
Nie mam pojęcia. To już musi pozostać dla tych

przyszłych uczniów, bo to oni nas oglądają z tej drugiej strony. Ponoć nauczycieli surowych i wymagających pamięta się najbardziej. Czy ma pani kontakt z absolwentami? Jak wspominają matematykę?
Tak, mam kontakt z absolwentami. Matematyka myśle, że pozostała im na

zawsze. Przede wszystkim spotykam się z nimi z podziękowaniami, że otrzymali ode mnie podstawę, wiedzę i mają na czym bazować w dalszej edukacji.



Modniś – Waldemar Walkusz

– dobrze ubrany, zgodnie z najnowszymi trendami w modzie, wyróżniający się stylem i doborem dodatków.

przed lustrem?
Trudno powiedzieć. Życie bez lustra jest niemożliwe. Chociażby, po to, aby każdego dnia przygotować się do pracy czy na jakiegokolwiek wyjście bądź spotkanie – trzeba w nie zerknąć. Czy lubi pan zakupy? Ma pan swoje ulubione marki?
Mam świra na punkcie zakupów. Uwielbiam wydawać pieniądze. Mam taki nawyk, z którego sam się śmieję, otóż gdy dochodzę do kasy, to muszę dokładnie poukładać na ladzie zakupy, pogrupować tak jak ja chcę i później sam pakować, wg własnego schematu. Nie zapomnę sytuacji, gdy niechcący przestraszyłem harcerkę, która w czasie jakiejś akcji chciała pomóc pakować zakupy, a ja powiedziałem: Nie proszę mi to zostawić sam sobie poradzę. Po spakowaniu towarów i tak wrzuciłem do puszki parę groszy, a dziewczynka była bardzo zdziwiona, że otrzymała datek, a nawet nie musiała mi pomagać. Ulubiona marka to adidas i nike. A ulubiony kolor? Jest taki?
Czarny. I zdecydowanie bordowy. I niebieski też ☺ Spodziewa się pan nominacji za 5 lat? W kolejnej edycji gali?
Jak dożyję, to bardzo bym chciał, żeby młodzież mnie postrzegała tak, jak do tej pory. Myślę, że ja aż tak bardzo się nie zmienię, tzn.

sposobu swojej pracy. Dalej będę pracował tak, jak do tej pory i nie zmienię swojego postępowania wobec uczniów. Czy cieszy się pan z wygranej? Gdzie stoi statuetka?
Statuetka znalazła swoje miejsce wśród pucharów, które mam w gabinecie z dziedzin sportowych, chociażby gry w piłkę nożną. Jestem bardzo z niej dumny i codziennie, kiedy jestem w pracy, zerkam na nią z wielką satysfakcją. Co chciałby pan powiedzieć innym nominowanym, przegranym w tej kategorii?
Warto się starać ☺ Żeby za 5 lat otrzymać nominację lub zostać laureatem, bo wygrana, obojętnie w jakiej kategorii przynosi niezwykle wielką satysfakcję. Wiem coś o tym. Na koniec chciałbym podziękować wszystkim uczniom za to, że chcieli na mnie oddać głos, a wcześniej za nominację w tych różnych kategoriach. Obiecuję, że dalej będę z wami tak jak byłem. I chciałbym jeszcze podziękować za tę niezwykłą nagrodę dla pani Lucyny Woźniak. Zaskoczyło mnie to ogromnie, ale naprawdę jestem wam wdzięczny za docenienie jej pracy.

Spodziewał się Pan nominacji?
Nie. Oczywiście, że nie. Czy wie pan, skąd wzięły się Waldemary?
Jest to długa historia, był to pomysł opiekuna samorządu Wioletty Szymonik, która wymyśliła to 15 lat temu i jak widać konsekwentnie realizuje tę uroczystość, za co jestem jej strasznie wdzięczny. To nie pana pierwszy Waldemar. Kiedy i w jakiej kategorii był pan nominowany?
Ostatnim razem, tzn. w poprzedniej edycji też zdobyłem MODNISIA, można zatem powiedzieć, że kontynuuję dobrą tradycję. Wcześniej byłem też nominowany do SUPER

WALDEMARA, ale chyba go nie zdobyłem. Wydaje mi się, że otrzymała go pani Danusia Cieplińska i wciąż ta statuetka stoi w sekretariacie. W tym roku był pan nominowany aż w 4 kategoriach: MODNIŚ, BRATNIA DUSZA, SPOŁECZNIK i SUPER WALDEMAR. Z czego to może wynikać?
Aż tyłu?! Myślę, że jest to niesamowite wyróżnienie. Tak to czuję i tak musi mnie odbierać młodzież, która poznała mnie troszkę lepiej przez zajęcia, które prowadzę od zeszłego roku. Czy zgadza się pan z tym, jak pana postrzegają uczniowie? Czy to miłe uczucie?
Oczywiście, że miłe ☺ Bardzo lubię uczniów, oni to widzą i często odwzajemniają się tym samym. Miło jest być lubianym. Czy dużo czasu spędza pan

Bratnia Dusza – Beata Naczka

– rozładowuje napięcie, pomaga, wspiera i służy pomocą, przyjaciel uczniów.

Jak się pani czuje z tą wygraną? Jak to jest zostać przyjacielem uczniów?

Szczerze? Powiem inaczej, – pierwszy moment to była ogromna przyjemność... następnie – zejście na ziemię, a na dzisiaj powiem –to było bardzo miłe. Na pewno nie traktuję jednak tego w kategorii podwyższenia mojego ego

Czy spodziewała się pani z nominacji? Ponoć to nie pierwsze zwycięstwo w plebiscycie?

Nie, nie spodziewałam się i nie jest to moje pierwsze zwycięstwo. A nie spodziewałam się nie dlatego że się nie spodziewałam ☺ tylko nie do końca przejęłam się plebiscytem, zajęta pracą zawodową, której było dużo.

Gdzie stoi Waldemar? Czy komuś pani pokazywała statuetkę?

Waldemar przez pewien czas stał w moim gabinecie, obok pięknego kwiatu, na parapecie, ale któregoś dnia dostał nóg i wyszedł ☺ W tym momencie stoi na innej posesji i wszyscy, którzy mnie odwiedzają po prostu stoją, machają i podziwiają.

Jak długo pracuje pani w naszej szkole? I jak dużej grupie uczniów zdążyła pani pomóc?

W tej szkole pracuję 22 rok, a pomogłam, hmm... nie dam rady chyba tego policzyć, chociaż jak bym się uparła ,to: w każdym roku jest 500 do 600 takich doraźnych przypadków i to pomnożyć przez te 20 lat to... no właśnie. Sami policzcie ☺

Czy chciałaby pani być nominowaną w innej kategorii? Jeśli tak, to jakiej?

Szczerze? Szczerze to nie. Nie bardzo skupiałam się na innych kategoriach i nawet jakbym miała być komandosem, to też mogłabym być i cieszyłabym się z nominacji.

Czytaliśmy komentarze na Facebooku. Jest pani bardzo popularna i lubiana. Jak się to robi?

To nie jest kwestia popularności, tylko kwestia tego, że jestem w szkole, a wcześniej pracowałam w szpitalu, więc spotkałam się z wieloma ludźmi . I od zawsze w tle mojej pracy były dzieci –od noworodka do dorosłych. Po prostu przychodzą po dobre słowo lub po tabletkę, a ja mam dla nich czas.

Czy uczniowie często wymyślają dolegliwości, aby nie być na lekcji? Czy często chorujemy na „lęk przed sprawdzianem”?



Ależ oczywiście w większości i mam tego świadomość, ale powiem wam, że na pierwszym miejscu zamiast być tylko pielęgniarką, powinno być się również człowiekiem.

Niekiedy może zbyt pobłażliwie traktuję niektórych uczniów, ale uważam że gdybym ja poszła do kogoś i prosiła o pomoc, to na pewno chciałabym tą pomoc otrzymać. Nieważne, czy to byłaby tabletkę, miłe słowo, ale żeby ktoś się mną zajął i miał dla mnie czas.

Czy chciałaby pani na łamach naszej gazetki przekazać coś szkolnym pacjentom?

Chciałabym zaapelować, o to aby uczniowie dłużej spali i mniej klikali w te swoje urządzenia, aby jedli pierwsze śniadanie. Czas szybko ucieka i zaraz będziecie dorośli, a wtedy już tylko praca, praca i praca i brak czasu na posiłek.

Co chciałaby pani powiedzieć pozostałym nominowanym w tej kategorii? Czuje się pani zwycięzcą?

Wiem, że pan dyrektor ze mną konkurował. Niestety nie pamiętam, kto jeszcze. Ale tak jak powiedziałam w poprzedniej edycji – nominacja i zwycięstwo to nie tylko moje zasługi, to bardziej wynika z mojego zawodu. Mam wiedzę na temat tego, co robię . I nie lubię krzyczeć. Wołę przytulić, pogłaskać, bo jesteście wszyscy cudowni i piękni.

Chodziarz – Leszek Weber– dużo maszeruje w czasie dyżuru, robi sporo kilometrów w szybkim tempie, jest w każdym rogu szkolnego korytarza czy toalety.

Czy to prawda, że zdziera pan sobie podeszwy na szkolnych korytarzach? Jak często pan wymienia obuwie?

Nie, to przesada. Moje buty wytrzymują taki sam okres użytkowania jak buty każdego

przeciętnego człowieka. Noszę zwykłe półbuty, czas noszenia glanów albo butów trekkingowych mam dawno za sobą.

Czy spodziewał się pan nominacji w naszej szkolnej gali? Jaka była pana reakcja na nominację w takiej kategorii?

Nie, zupełnie się nie spodziewałem, a już całkiem zaskoczyła mnie kategoria

nominacji. Tak, jak powiedziałem, dziękując za zaszczytne trofeum, ja sam widzę siebie raczej jako zdzieracza głosu, bo chyba często go nadużywałem. To było moje pierwsze skojarzenie i reakcja.

Co pan sądzi o opinii, że dużo spaceruje pan po korytarzach i czy pan się z nią zgadza?

(cd.s.7)



Myślę, że uwagę nominujących przyciągnął raczej mój, powiedzmy nietypowy sposób chodzenia. Od zawsze wiem, że chodzę trochę inaczej niż większość i przywykłem do tego. A po korytarzu szkolnym chodzę tyle, ile trzeba, żeby dobrze pełnić tyżur. Jeśli gdzieś

pędzę, to znaczy, że jest już po przerwie i bardzo chcę rozpocząć lekcję. Czy pan w życiu prywatnym lubi dużo spacerować? Jak rozumiem, jest to pytanie o aktywność sportową. W moim wieku ruch jest bardzo potrzebny, a miarę kondycji i możliwości. Nigdy nie

byłem mistrzem sportu, chociaż zawsze uwielbiałem piłkę nożną, siatkówkę i badminton. I to nie tylko na kanapie przed telewizorem. Powiem tyle, że zamiast dużo chodzić czy biegać, wolę pływać na basenie lub w jeziorze na Mazurach. Jeszcze całkiem niedawno, regularnie grałem w siatkówkę z młodszymi kolegami i mam nadzieję wrócić do tego. Przyznam się, że nie jestem pasjonatem biegania ani jazdy na rowerze.

Jak długo pan pracuje w szkole? Ile godzin pan dziennie tam spędza? Jestem najstarszym nauczycielem w naszej szkole i w styczniu minie 30 lat pracy przy tablicy. Pracowałem w Szemudzie, w Łebie, w Sierakowicach i prawie od 18 lat – w Łęborku. W pracy spędzam obecnie 25 godzin tygodniowo, a bywało znacznie więcej, teraz już nie mam tyle sił.

W jakim stopniu ocenia pan swoje umiejętności

muzyczne? Występował pan razem z panem Kląsą na naszej gali, stąd to pytanie. Czy występował pan gdzieś jeszcze publicznie? Moje umiejętności muzyczne są znacznie słabsze, niż bym sobie tego życzył. Zdarzyło mi się kilka razy wystąpić publicznie: w naszej w szkole i wcześniej w Łebie. Nie zostałem wygwizdany, ale gdybym mógł coś zmienić w historii mojego życia, to na pewno chciałbym mieć wykształcenie muzyczne, bo odrobinę słuchu i podobnie odrobinę głosu mam, dlatego wiem jak to brzmi, a jak powinno brzmieć. Ale nie wstydzę się śpiewać po amatorsku i to mi bardzo pomaga.

Co pan by chciał powiedzieć do innych nauczycieli nominowanych w tej kategorii?

Posłuszę się powiedzeniem, które chyba już stało się klasyczne, bez względu na to, jak komu się kojarzy: "Alleluja! I do przodu!"

Sokole Oko – Halina Andryskowska

– Dudek – widzi wszystko co się dzieje w klasie lub na przerwie, nic się przed nią nie ukryje!!!!

Spodziewała się Pani nominacji?

Absolutnie nie. Byłam bardzo zaskoczona nominacją, tym bardziej w takiej kategorii.

To prawda, że nie da się u Pani ściągać?

Myślę, że na to pytanie wy uczniowie, znacie odpowiedź bardziej niż ja. Wychodzę z założenia, że ściągać trzeba umieć, więc jeśli ktoś tę umiejętność posiada, to kto wie, czy mu się nie uda.

W domu też jest Pani taka spostrzegawcza? Jeśli tak to jak to się objawia?

Na swoje nieszczęście jestem, ale ponieważ mam w domu dwóch mężczyzn zmuszona jestem udawać, że wielu rzeczy nie widzę.

Spodziewa się Pani kolejnej nominacji za 5 lat?

Życie jest nieprzewidywalne, więc trudno się czegoś spodziewać, tym bardziej, za 5 lat, ale jeśli okiem ucznia, jestem w jakiś sposób charakterystyczna i nadal będę to wszystko może się zdarzyć...

Zgadza się Pani z tym, jak postrzegają panią uczniowie?

Czy się zgadzam? W zasadzie tak. Nie umiem udawać, że czegoś nie widzę. A jednak tę spostrzegawczość najbardziej odczuwa moja kochana klasa 6a, której nic się nie upieczę.

W jakiej epoce historycznej Pani wolałaby żyć?

Dobrze mi w tej w której żyję, we współczesności, ale jeśli chodzi o epokę, którą najbardziej lubię – jest to



starożytność – wielkie osiągnięcia cywilizacyjne, bogata kultura wzorce i idee do których sięgano w kolejnych epokach.

Cieszy się Pani z wygranej? Oczywiście, że się cieszę. Dla mnie uczniowska nagroda jest wyróżnieniem i miłą niespodzianką.

Co chciałaby Pani

powiedzieć pozostałym nominowanym?

Przed wszystkim serdecznie gratuluję moim koleżankom i koledze, nominacji. Wszyscy jesteśmy sokolimi oczami. Na każdej naszej lekcji – nie tylko my nominowani. – w każdej sytuacji, w której jesteśmy z naszymi uczniami mamy oczy w koło głowy.

Dруга Mama – Izabela Krzemień – Jelińska: nauczycielka z klas 1–3, która pomagała, wspierała, wychowywała, uczyła – kochana, pomocna, wyrozumiała, jedyna, kochana pani.

Jak długo pracuje pani w naszej szkole?

Pracuję 32 lata, teraz rozpoczynam 33 rok pracy.

Czy spodziewała się nominacji i nagrody?

Nie spodziewałam się. To było dla mnie kompletne zaskoczenie. W poprzednich latach w ogóle nie byłyśmy brane pod uwagę, dlatego też byłam zaskoczona, że w tym roku otrzymałam taką nagrodę.

Cieszy się pani z wygranej?

Bardzo, bardzo się cieszę. To jest najważniejsza nagroda poza tymi dyrektorskimi jakimiś takimi, które otrzymuję od władz, ta nagroda

uczniów jest najcenniejsza.

Gdzie stoi statuetka Waldemar 2019/2020? **W moim salonie, na meblach.**

Czuje się pani drugą mamą swoich uczniów?

Trochę tak, bo czasami zaczynam pracę od grup 0 i te dzieci są... no, nieporadne oczywiście w takich samoobsługowych rzeczach i po prostu trzeba im "matkować" w takich rzeczach jak ubieranie się itp. także tak, czuję się drugą mamą.

Czy utrzymuje pani kontakt już z dorosłymi uczniami?

Czy ich pani rozpoznaje na ulicy? **Rozpoznaję, widuję, mają swoje firmy,**

swoje sklepy – korzystam z nich.

Zawsze spotykając swoich uczniów zatrzymam się, porozmawiam. Czasem to oni mnie rozpoznają pierwsi i machają do mnie. także widać, że taką sympatię czujemy do siebie.

Ile klas pierwszych była już pani wychowawczynią?

Myślę, że dziesięciu. A może więcej.

Czy wyobraża sobie pani inną pracę?

Gdyby mogła pani wybierać raz jeszcze, czy została by pani nauczycielem?

Nie, nie wyobrażam sobie! Z pewnością wybrałabym ten zawód ponownie.



Super Waldemar – Lucyna Woźniak –

ktoś naprawdę wyjątkowy. Ktoś, bez kogo nasza szkoła na istnieje.

Czy wiedziała pani, że z okazji Dnia Edukacji Narodowej samorząd przygotowuje galę Waldemary 2019/2020

Tak, wiedziałam. Nie interesowałam się jednak nominacjami, ani kategoriami. Nie sądziłam, że to mnie dotyczy.

To już trzecia edycja tego plebiscytu. Czy pani nominowana wcześniej? **Nie. Wcześniej to się nie wydarzyło.**

Czy liczyła pani na nominację lub nagrodę, zwłaszcza, że nawet pan dyrektor był zaskoczony werdyktem?

Oczywiście, że nie liczyłam. Nie spodziewałam się w ogóle, tak jak pan dyrektor. Bardzo dziękuję.

Czy jest pani zadowolona z otrzymanego wyróżnienia?

Oczywiście, bardzo. Był to bardzo wzruszający moment, zwłaszcza, że nie uczestniczyłam w gali.

Gdzie stoi Waldemar 2019/2020?

Jest bezpieczny. Na półeczce w domu.

Czy komuś pochwaliła się pani statuetką?

Tak, oczywiście. Myślę, że cała rodzina jest dumna z mamy i babci, że otrzymała takie wyróżnienie.

Jak długo pracuje pani w naszej szkole? Na czym polega pani praca?

Ogólnie pracuję 54 lata już, w szkole tutaj od września 1993 roku. Moja praca polega na planowaniu i realizowaniu wydatków.

Np. w październiku sporządzamy plany wydatków na 2020r. Muszę tak dzielić szkolne pieniądze, aby wystarczyło na wszystko: ogrzewanie, oświetlenie, środki czystości, zakup sprzętu i pomocy naukowych oraz na zdrowe i smaczne obiady w naszej stołówce. Oczywiście nie może zabraknąć środków na wypłaty dla pracowników. Ogólnie mówiąc, czuję nad tym,

aby w naszej szkole wszyscy czuli się dobrze i bezpiecznie.

Czy chciałaby pani powiedzieć coś tym, którzy panią nominowali?

Chciałabym bardzo podziękować, naprawdę...

Życzymy zdrowia i dalszych sukcesów zawodowych oraz kolejnej statuetki w następnych Waldemarach.

Dziękuję bardzo, fajnie się rozmawiało. Mam nadzieję, że otrzymam ten numer gazetki.



OSCARS.

Polskie filmy zgłoszone do rywalizacji o Oscara w kategorii filmu nieanglojęzycznego

Kategorię „film nieanglojęzyczny” wprowadzono po raz pierwszy do 29. edycji Nagród Akademii Filmowej, której ceremonia odbyła się w 1957 roku. Statuetka wręczana jest zawsze reżyserowi, aczkolwiek za oficjalnego zdobywcę nagrody uznaje się kraj, z którego pochodzi zwycięski film.

Dotychczas polskie produkcje znalazły się w gronie nominowanych jedenastokrotnie

– pierwszy raz w 1964 roku (*Nóż w wodzie* Romana Polańskiego), ostatni – w 2019 roku (*Zimna wojna* Pawła Pawlikowskiego).

Film *Ida* Pawła Pawlikowskiego jest pierwszym polskim filmem i jak dotąd jedynym, który zwyciężył w tej kategorii.

Nie możemy nie wspomnieć o Andrzeju Wajdzie, który otrzymał w 2000r. Oscara za całokształt twórczości.

Jak zostać aktorem/aktorką?

Dla osób zainteresowanych **zawodem aktora** istnieje kilka możliwości rozpoczęcia pracy w tej branży.

- Jedną z możliwości jest zgłaszanie się na castingi – zdarza się, że dzięki temu osoby bez wykształcenia kierunkowego i żadnego przygotowania uzyskują możliwość grania w reklamach, serialach lub filmach pełnometrażowych, co w rezultacie staje się początkiem ich przygody z aktorstwem.
- Można również ukończyć aktorską szkołę policealną. Nauka w takiej szkole trwa z reguły 2 lata i obejmuje zagadnienia związane z podstawami pracy aktorskiej – ruch sceniczny, technika gry, dykcja, etiudy, taniec, ekspresja ruchu, interpretacja tekstu. Obok zajęć praktycznych uczniowie zdobywają teoretyczną wiedzę z zakresu historii teatru, filmu, kultury, sztuki i często dziennikarstwa.
- W ramach samokształcenia kandydaci na aktorów mogą także brać korepetycje od

zawodowych aktorów, najczęściej jednak jest to opcja bardzo kosztowna i nie zawsze jest możliwość jej zrealizowania.

- Najpopularniejszym sposobem jest natomiast ukończenie jednej z wyższych szkół aktorskich.

W pierwszej kolejności kandydaci przystępują do egzaminu, podczas którego prezentują wybrane przez siebie wiersze, monologi, fragmenty prozy i utwory wokalne. Osoby, które zdadzą egzamin z wynikiem pozytywnym przystępują do eliminacji I stopnia. Podczas 4-letniej nauki studenci zdobywają wiedzę z zakresu historii kultury, sztuki, teatru, filmu, literatury czy kostiumologii. Odbывают zajęcia z rytmiki, tańca, wymowy i emisji głosu oraz oczywiście biorą udział w ćwiczeniach aktorskich (ruch sceniczny, sceny dialogowe, zadania aktorskie).

Powodzenia ☺!

Dawid Pokusa , aktor,
ur. w Łęborku,
uczeń SP4 ☺



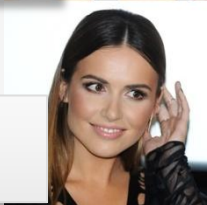
Iwona Wrońska, aktorka
ur. w Łęborku, kończyła
„Rolniczak” ☺



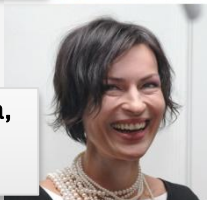
Mateusz Janusz z Fit Lovers
pochodzi z Łęborka, uczeń
SP 4 ☺



Marta Żmuda –
Trzebiatowska, aktorka,
pochodzi z Przechlewa



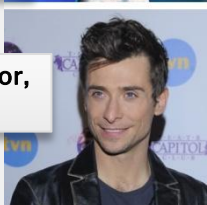
Danuta Stenka, aktorka,
pochodzi z Gowidlina,
ur. w Sierakowicach



Natalia Szroeder,
piosenkarka, ur. w
Bytowie



Kacper Kuszewski, aktor,
ur. w Słupsku



Iga Krefft, aktorka i
piosenkarka, ur. w
Gniewinie



Magdalena Lamparska,
aktorka, ur. w Słupsku



Stefan Każuro, aktor, ur.
w Dębiniu, ukończył
LO1 w Łęborku





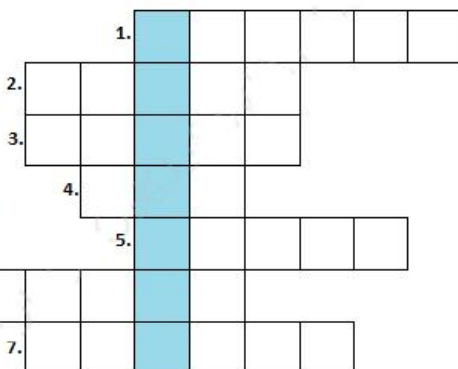
Zagadki filmowe

W wykreślanie ukrytych jest 12 wyrazów. Pierwszy już został przed Tobą odkryty. Znajdź 11 pozostałych. Hasła dotyczą zawodów związanych z filmem. Uwaga! Możesz poruszać się po planszy tylko w linii prostej, ale za to w dowolnym kierunku!

Rozwiąż zadania i zgłoś się po nagrodę do opiekuna Samorządu w sali 13. Niespodzianka czeka na 3 pierwsze osoby!

U	Q	L	J	R	N	R	E	C	M	D	U	B	L	E	R	I	S
A	A	K	T	O	R	W	E	Z	O	D	S	A	Y	I	D	M	C
K	B	U	J	O	R	R	N	Z	N	E	Q	R	U	B	A	S	E
R	R	F	L	N	A	Z	B	V	Y	G	P	N	C	A	P	H	N
O	R	M	M	O	N	T	A	Z	Y	S	T	A	E	H	K	F	O
H	O	E	D	A	L	Q	I	P	A	N	E	H	B	D	O	A	G
S	R	A	R	R	U	T	R	C	L	M	T	R	C	Z	I	R	R
S	J	F	A	Z	G	O	N	K	A	S	K	A	D	E	R	G	A
T	Q	T	M	D	D	Q	T	F	A	N	T	A	S	A	G	O	F
A	U	N	A	U	U	E	R	O	T	A	R	E	P	O	H	M	O
T	Y	L	C	T	G	F	O	C	B	E	R	W	A	O	G	U	T
Y	B	E	D	A	T	X	C	A	G	H	Z	R	B	J	N	I	T
S	N	P	W	A	S	C	E	N	A	R	Z	Y	S	T	A	T	O
T	E	T	M	D	Q	L	K	B	A	T	K	N	V	E	D	S	N
A	Z	A	I	E	F	Y	K	A	N	H	P	B	C	R	A	O	M
H	K	O	M	P	O	Z	Y	T	O	R	N	Z	R	Z	M	K	L
D	Y	R	K	C	A	S	T	R	H	F	C	K	P	E	O	A	A

Krzyżówka – Postacie z bajek



HASŁO: _____



Pokoloruj obrazek i daj do oceny pani od plastyki ☺